Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 105. Rok 39.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 15-go września 1932 r.

Strajk rolników w woj. warszawskiem

Związek Zawodowy Rolników w dniach od 4 do 11 bm. urządził w województwie warszawskiem demonstracyjny strajk rolników pod hasłem:

1) **obniżenia cen towarów przemysłowych i monopolowych;**
2) **oddłużenia wsi;**
3) **podwyższenia cen za produkty rolne.**
4) **zmniejszenia opłat targowych w miastach i protest przeciwko karom administracyjnym.**

Strajk rozpoczął się już od nocy dn. 4 bm. w całem województwie. Do miasta Warszawy rolnicy zupełnie w ciągu tygodnia nie przyjeżdżali. Jeżeli jednak zjawiło się trochę wozów na targach miasta Warszawy, byli to przeważnie przekupnie i handlarze, obszarnicy sanacyjni, którzy specjalnie wysilali się na wysyłanie do Warszawy w dniu strajku lub też ogrodnicy, mający ogrody w obrębie wielkiej Warszawy. Chłopi jednak zupełnie powstrzymali się od wyjazdów.

Prasa codzienna warszawska przeważnie wypowiedziała się przeciwko strajkowi a szczególniej napastliwie na chłopów wystąpiła prasa t. zw. „czerwona", a jednak i ona nawet musiała zgodnie z prawda przyznać, że strajk się udał i „że fury nie turkotały do Warszawy".

Natomiast na terenie całego województwa strajk całkowicie się udał. Jarmarki nie odbyły się: w Karczewie, w Sierpcu, Rypinie, Dobrem, Błędowie, Tarczynie, Tłuszczu, Kałuszynie, Górze Kalwarji, Mogielnicy, Łubieniu, Lubrańcu, Osięcinach, Sochaczewie, Płocku, Mińsku Mazowieckim, Radzyminie, Grójcu, Błoniu, Pułtusku, Jadowie, Włocławku, Otwocku, Piasecznie, Wołominie, Nowym Dworze, Nasielsku — czyli prawie we wszystkich najważniejszych miejscowościach woj. warszawskiego. W niektórych tylko miejscowościach zamiast kilkuset, jak zwykle, furmanek, zjawiło się kilkanaście i to przeważnie nie chłopskich, pilnowanych przez policję.

Wszędzie więc panowała wielka solidarność chłopska. Wstrzymano na tydzień cały ruch handlowy na wsi.

Władze administracyjne wystąpiły do walki ze strajkiem, obiecując ulgi dla drobnych rolników w opłatach targowych. Wydały również odezwy przeciw strajkowi Unifikacyjne Kółka Rolnicze w pow. Warszawskim i B. B. w Mińsku Mazowieckim. Przeciwko strajkowi wystąpił gwałtownie również poseł Michałkiewicz w swojej „Gazecie chłopskiej".

Mimo to wszystko chłopi okazali wszędzie niezwykłą solidarność strajkową. Na rozkaz centralnych władz administracyjnych policja na autach, motocyklach, rowerach i pieszo bardzo licznie patrolowała przeważnie nocą szosy, szczególniej pod Warszawą, wyłapując, jak pisała prasa, „jakieś chłopskie patrole, pilnujące dróg wiodących do miasta.

W pow. warszawskim policja **zaaresztowała około 40 rolników** za rzekome niedopuszczanie siłą wozów na jarmarki. Między innemi do Ostrowca w nocy dnia 9-go zjechał się oddział policji i zaaresztował około 20 osób. Rezultat strajku jest nadspodziewany:

zmuszono wszystkich do zainteresowania się ciężką dolą wsi;

pogłębiono wołanie w całem społeczeństwie o **zmniejszenie cen wyrobów kartelowych,** co leży w interesie nietylko wsi, ale również i miast, a wieś idzie w pierwszym szeregu walki dla wspólnego dobra;

wywalczono wiele ulg w opłatach targowych, na terenie województwa i zmniejszenie pochopności policji do kar administracyjnych;

zbudzono solidarność chłopa na Mazowszu i Kujawach, niespotykaną w dziejach chłopa polskiego.

*

W związku z akcją strajkową zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej prezes Malinowski i poseł Nosek. Oskarżenie wytoczone jest za to, iż Zw. Zawod Rolników wzywa do niepłacenia prawnie ustanowionych opłat targowych. Niezwykle dziwne jest to oskarżenie. Organizatorzy strajku przecież nie wzywali chłopów, aby wyjeżdżając na targ nie chcieli zapłacić ustanowionej opłaty, tylko wzywali do niejeżdżenia na targi, a to przecież każdemu wolno i karane nie jest. Nikt przecież nie może zmusić rolnika, żeby sprzedawał swoje produkty, a do tego jeszcze, aby sprzedawał to na takim targu, gdzie ustanowiono opłatę za postój.

Zmiany w rządzie i administracji

Z powodu mianowania profesora Zawadzkiego ministrem skarbu, na stanowisko przezeń zajmowane t. j. na stanowisko wicepremjera, mianowany został p. Tadeusz Lechnicki, szef biura Ekonomicznego Rady Ministrów.

B. komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku Strassburger, został przeniesiony w stan spoczynku.

Wojewodą nowogrodzkim na miejce p. Kostka Biernackiego, mianowany został p. Świderski b. kurator lwowskiego okręgu naukowego. Dotychczasowy wojewoda poleski p. Krahelski przeniesiony został w stan spoczynku.

Reforma rolna bez odszkodowań w Hiszpanji

Zgromadzenie narodowe w Hiszpanji uchwaliło ustawę dodatkową do reformy rolnej, która będzie miała ogromne znaczenie. Tekst ustawy nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, lecz zasadniczo postanawia, że wszystkie dobra ziemskie dawnych grandów (obszarników) hiszpańskich zostają wywłaszczone bez odszkodowania.

Premjer Azana przedstawiał stanowisko rządu wobec tej ustawy i oświadczył, że chodzi tutaj o zarządzenie potrzebne dla dobra republiki. Także projekt ustawy o zużytkowaniu dóbr zakonu Jezuitów, skonfiskowanych przez rząd, został przez kortezy przyjęty. Dobra te zostały przeznaczone na cele dobroczynne.

2 200 osób bez dachu nad głową

Połowa m. Kolna zniszczona przez pożar

W poniedziałek z nieustalonych przyczyn wybuchł gwałtowny pożar w **miejscowości Kolno powiat łomżyński. 3/4 miasteczka stoi w płomieniach.** Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu braku wody i silnego wiatru. Na miejsce pożaru przybył starosta łomżyński, który zażądał pomocy wojska. Przybyły samochodem oddział 33 p. p. z Łomży oraz zmobilizowana ludność biora udział w akcji ratowniczej, bardzo utrudnionej **z powodu szalejącego wichru i braku wody. Spłonął gmach magistratu i budynek w którym dawniej mieściło się starostwo.** Akcją ratunkową kieruje wicewojewoda Michałowski.

Pożar zdołano po wielogodzinnej akcji ratunkowej zlokalizować. **Spłonęła połowa miasta.** Wybitną pomoc niosło wojsko. **Bez dachu nad głową pozostało 2,200 osób.** Przyczyny pożaru i wysokości strat dotychczas nie ustalono.



30.000 OFIAR KATASTROFY POWODZI W MANDŻURJI.
Widok jednej z zalanych ulic w Charbinie. Wskutek powodzi straciło życie około 30.000 osób.

Dodatni bilans handlowy w sierpniu

Według obliczeń, w miesiącu sierpniu br. wywieziono z Polski 1,118,586 tonn towarów wartości 86,326 tys. zł., zaś przywieziono 186,668 tonn wartości 67.460 tys. zł. Zatem wartość nadwyżki wywozu nad przywozem w m-cu sierpniu wynosi 18.866 tys. zł.

Zmiany w sądownictwie

W związku z ogłoszeniem dekretu o zawieszeniu na przeciąg dwóch miesięcy usuwalności sędziów, nastąpiło wiele zmian na stanowiskach sędziowskich w Sądzie Najwyższym, w Sądach Apelacyjnych i Okręgowych.

Poseł Jan Piłsudski złożył mandat poselski

Z powodu objęcia stanowiska wiceprezesa Banku Polskiego, poseł Jan Piłsudski złożył mandat poselski, gdyż statut Banku Pol. nie zezwala, by stanowiska prezesa i wiceprezesa banku piastowali posłowie.

Olbrzymi deficyt Kreugera

W Szwecji ogłoszona została oficjalna upadłość towarzystwa Iwar Kreuger, przyczem pasywa (zobowiązania) tego przedsiębiorstwa wynoszą 1,171,000,000 koron, zaś aktywa (należności dla towarzystwa) tylko 98 mil. koron.

Długi zatem tego oszusta zapałczanego wynoszą nieprawdopodobną wprost sumę 1 miljarda 73 mil. koron szwedzkich czyli 1 miljard 716 mil. złotych. Jak podają dane te nie są jeszcze ścisłe i prawdopodobnie będą jeszcze wyższe.

Tragiczna śmierć naszych zwycięzców powietrznych

W niedzielę rano pod miejscowością Cierlisko na Śląsku Czeskim wydarzyła się straszliwa katastrofa lotnicza, której ofiarami padli dwaj zwycięzcy w ostatnich międzynarodowych zawodach lotniczych, por. Żwirko i konstruktor samolotów inż. Wigura.

Śmierć tych dwóch zdobywców powietrznych okryła żałoba całą Polskę.

O katastrofie por. Żwirki dowiadujemy się następujące szczegóły: Aparat lecąc do Pragi Czeskiej, dostał się w korkociąg podczas panującej nad **Cieszynem burzy i runął na wzgórze**, uderzając się o drzewo z całą siłą. Aparat został zdruzgotany doszczętnie. **Tak porucznik Żwirko, jak i jego towarzysz zostali zabici.** Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast starosta cieszyński Kucz ner i dowódca 4-go pułku strzelców podhal. pułk. Własek. Cierliska znajdują się w odległości 14 km. od Cieszyna.

Por. Żwirko uległ złamaniu lewej nogi i lewej ręki i ciężkim obrażeniom całego ciała.

Zwłoki inż. Wigury są **zupełnie zmasakrowane**. Ciała lotników leżały w odległości 15 m. od siebie i i 100 metrów od samolotu. Pilot, chcąc prawdopodobnie lądować, został strącony przez wir powietrzny i spadł według relacyj naocznych świadków z wysokości około 100 metrów. Po ustaleniu śmierci lotników przez komisję lekarską ciała ich zostały przewiezione do miejscowej kostnicy.

Miejscowa ludność złożyła wiele kwiatów oraz wystawiła posterunek honorowy. Szczątki samolotu zostały zabezpieczone przez miejscową żandarmerję. Wobec wielkiej popularności ś. p. Żwirki w Czechosłowacji, tysiące okolicznej ludności pospieszyły na miejsce wypadku.

Uroczystości związane z dniem lotniczym w Morawskiej Ostrawie zostały na znak żałoby odwołane.

Życiorys śp por. Żwirki

Ś. p. por. pilot Franciszek Żwirko urodził się w Święcianach w 1895 r. Do szkoły uczęszczał w Wilnie. Już na długo przed swem ostatniem zwycięstwem challenge był jedną ze znanych postaci w naszem lotnictwie sportowem. Stało to w związku z jego długoletnią pracą nad rozwojem naszego lotnictwa sportowego. Pracuje w niem już to jako organizator instruktor, już to jako zawodnik w zawodach lotniczych, osiągając zawsze pierwsze miejsca.

We wszystkich zawodach brał sobie za towarzysza inż. Wigurę, z którym łączyły go serdeczne stosunki. Latali wyłącznie na samolotach typu RWD., których zalety ś. p. por. Żwirko szczególnie sobie cenił. Ś. por. Żwirko służył w lotnictwie od r. 1917.

W czasie wojny powołany został do armji rosyjskiej, skąd po utworzeniu kompanji polskiej w Rosji wstąpił w szeregi armji polskiej, w której pozostaje aż do chwili śmierci.

Szkołę pilotów ukończył w 1923 r. w Bydgoszczy, wyższą szkołę pilotażu w maju 1924 r. w Grudziądzu. Prace lotniczo-sportowe rozpoczyna jako oficer łącznikowy przy Aeroklubie akademickim w Warszawie, zaskarbiając sobie ogólny szacunek i przywiązanie do lotnictwa. Później pełni kolejno funkcje komendanta centrum przysposobienia wojskowego lotniczego w Łodzi i kierownika wyszkolenia pilotów młodzieży akademickiej, garnącej się centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie. W 1924 r. dokonał wraz z inż. Wigurą przelotu dookoła Europy na samolocie RWD. 2, później, mając zawsze za towarzysza inż. Wigurę, na samolocie RWD. zdobywa pierwszą nagrodę w lotach południowo-zachodniej Polski 1929/30 w trzecim krajowym konkursie samolotów turystycznych.



Ś. p. por. Żwirko.

W r. 1930 w czwartym krajowym konkursie samolotów turystycznych, w 1931 r. w challenge, w 1930 r. brał udział nie dokończywszy raidu, gdyż wskutek zepsucia się silnika musiał lądować w Hiszpanji.

W challenge w 1932 r. po zaciętej walce ze współzawodnikami niemieckimi zajmuje pierwsze miejsce, zdobywając dla Polski puhar międzynarodowy.

Ś. p. por. Żwirko projektował w przyszłym tygodniu zaatakować międzynarodowy rekord wysokości w kategorji samolotów lekkich, który przejściowo w r. 1929 do niego należał.

Dokonywując lotów po kraju, oddawał on nieocenione usługi lotnictwu sportowemu, propagując go wśród najszerszych mas społeczeństwa, dal którego był symbolem zwycięskiego podążającego w rozwoju lotnictwa polskiego. Niezwykle ujmującą swą skromnością, z jaką przyjął swe wielkie zwycięstwo w challenge w tym roku oraz swą pogodą ducha i prostotą, ś. p. por. Żwirko podbił serca społeczeństwa polskiego, dla którego śmierć jego urasta do miary straty narodowej.

Osierocił żonę i 2-letniego synka.

Odpowiedź Francji na notę niemiecką

Francuska Rada ministrów jednogłośnie przyjęła projektowaną przez premjera p. Herriota odpowiedź na notę niemiecką, żądającą równouprawnienia w zbrojeniach.

Francja stwierdza w swej odpowiedzi, że Niemcy mimo umiarkowanego tonu swego memorjału — żądają w nim — nie rozbrojenia **innych państw, lecz prawa spotęgowania własnych zbrojeń.**

Niemcy też mało obchodzi wynik genewskiej konferencji rozbrojeniowej — Niemcy pragną raczej, by genewska konferencja rozbrojeniowa nie wydała wogóle korzystnych rezultatów.

Francja zresztą nie może Niemcom przyznać pełnego równouprawnienia, bo tego równouprawnienia nie przyznała Niemcom Rada Ligi Narodów, gdy Niemcy w roku 1926 do Ligi wstępowały.

Zresztą Rada Ligi dotąd żadnego narodu jeszcze nie zwalniała z obowiązań przez traktaty nań nałożonych.

W przeciwieństwie potwierdzeń niemieckiego ministra spr. zagr. żądania niemieckie stawiają nietylko traktat wersalski pod znakiem zapytania, lecz także umowę waszyngtońsko-londyńską, dotyczącą zbrojeń morskich.

Gdyby Niemcom przyznano wymagane równouprawnienie — Niemcy mogłyby nietylko spotęgować swe zbrojenia lądowe, lecz także morskie.

Gazety francuskie podkreślają wprawda jednomyślność opinji niemieckiej w sprawie żądań niemieckich, ale zaznaczają też, że **w Niemczech powinno się wiedzieć, iż francuska opinja publiczna także jest zgodna — w odrzuceniu żądań niemieckich.**

Stawiają one sprawę tak: równouprawnienie? i owszem — tak! Ale równouprawnienie w rozbrojeniu! To jest i pozostanie celem opinji francuskiej!

Brawo — Francja!

★

Gazety niemieckie, n. p. „Berliner Tageblatt“, głoszą, że **Anglja rzekomo** się inaczej na tę sprawę zapatruje, niż Francja.

Rzekomo premjer angielski Mac Donald chce przynajmniej formalnie poczynić Niemcom pewne ustępstwa. Mianowicie ma podobno chcieć.

1) by Niemcom, przynajmniej zasadniczo, przyznano równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń, po

2) rząd niemiecki miałby się jednakże zobowiązać, że z przyznanego mu równouprawnienia nie będzie korzystać na dozbrajanie się,

3) dawniejsi koaljanci, w pierwszym rzędzie Francja, mają się zobowiązać do dalszego rozbrojenia się w myśl projektu prezydenta Hoovera.

Czy wiadomości „Berliner Tageblatt“ są zgodne z prawdą, to trudno wiedzieć. Jest to, co prawda, możliwem, bo Anglja w stosunku do Niemiec zawsze była łatwowierna, naiwna a na Francję zawsze bardzo zazdrosna.

Anglja też zawsze zapomina, że nowa wojna światowa zagrażałaby także jej bytowi; zapomniała też niemieckie: „Boże ukarz Anglję!“ — za czasów wojny światowej.

„Berliner Tageblatt“ donosi tez, że podobno francuscy niby to militaryści (co oznacza wszystkich rozumnych i oceniających należycie niebezpieczeństwo niemieckie Francuzów), nie myślą się zgodzić na te ustępstwa.

Daj to Boże!

W każdym razie podobno najpóźniej w poniedziałek odpowiedź francuska będzie doręczona rządowi niemieckiemu.

Co to ma znaczyć?

„Polska Zbrojna“ z dn. 6 bm. zamieszcza następującą wiadomość p. t. „Rozkaz dzienny M. S. W.“:

„W dzisiejszym Rozkazie Dziennym M. S. W. jest ogłoszone objęcie po urlopie urzędowania przez p. Marszałka, szereg urlopów w centrali, lista zwolnień kilkunastu urzędniczek-mężatek z instytucyj wojskowych, ponadto jest punkt, [illegible]uczający czasowo ks. Suchcicemu, dziekanowi O. K. III, załatwienie czysto bieżących spraw duchowieństwa wojskowego w zakresie dotyczącej ich służby wojskowej“.

Wiadomość ta brzmi tak nieprawdopodobnie, że oczekujemy wyjaśnień miarodajnych.

Marzenia o pożyczce

Kryzys gospodarczy sroży się na świecie, a już w bardzo bolesny i ciężki sposób dotyka Polskę. Rządy państw wszystkich wysilają się na wszelkie możliwe sposoby, by przeciwstawić się niszczycielskiemu pochodowi kryzysu i ulżyć doli krociom obywateli świata dotkniętym przez tę katastrofę gospodarczą. Pracują nad rozwiązaniem czy też tylko nad złagodzeniem tych bolączek i przedstawicielstwa narodowe państw i rządy i organizacje gospodarcze, wciąga się do tej pracy również i społeczeństwa.

Nie myślcie szanowni czytelnicy, że u nas pod tym względem nic się nie robi. Owszem robi się. I to nawet dość dużo. Tylko zupełnie inaczej niż gdzieindziej.

Ostatnio jeden z sanacyjnych asów, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki, omawiając sposoby zwalczania kryzysu na łamach „Gazety Handlowej“ odkrył Amerykę, podając jakie to roboty publiczne należy przeprowadzić by usunąć ciężary kryzysu. Projektuje więc wszczęcie, na szeroką skalę zakrojonych robót publicznych jak budowy dróg bitych, budowy kabli telefonicznych, przeprowadzenie elektryfikacji kraju, i wszczęcie inwestycyj miejskich. Koszta tych wszystkich inwestycyj oblicza gen. Górecki na 1 miljard 800 miljonów złotych. Pieniądze na te inwestycje zdaniem gen. Goreckiego powinni dać kapitaliści szwajcarscy. Dlaczego akurat szwajcarscy? A no dlatego, że kapitalistom szwajcarskim powinno zależeć na przyszłości Polski.

Tak sądzi p. generał Górecki!

Czy jednak podobnie sądzą szwajcarscy kapitaliści, rzecz to wielce wątpliwa, gdyż i dla nich mają wielkie znaczenie wewnętrzne stosunki w państwie, które o pożyczkę się stara, a dzisiejsze stosunki w Polsce wcale nie są zachętą dla kapitalistów zagranicznych do lokowania swych kapitałów w Polsce. Dowodem tego dotychczasowe daremne zabiegi sanacji o pożyczkę we Francji.

„Chciałaby dusza do raju, ale grzechy nie puszczają“.

Echa sprawy łapanowskiej

Z aresztu śledczego w Krakowie, zwolnionych zostało dalszych czterech włościan aresztowanych za zajścia w Łapanowie, a mianowicie Fr. Grabacki, Wład. Heimo, Wojciech Muta i Józef Rupniowski. Pozostaje jeszcze w aresztach 10 włościan.

Chłop świadomy swych obowiązków obywatelskich i praw politycznych — najlepszą podwaliną państwa

Prasa ludowa zamieściła ostatnio ciekawy artykuł profesora Leona Marchlewskiego, senatora z Klubu Stronnictwa Ludowego, o obowiązkach świadomego chłopa, który ze względu na swą bardzo ciekawą treść poniżej podajemy:

„Wieś“ organ Narodowego Chłopskiego Stronnictwa Agrarnego — nowej organizacji stworzonej przez sanację, za pomocą p. Michałkiewicza, Fidelusa i Kulisiewicza dla rozbijania Stronnictwa Ludowego — jest niestety dowodem, jak czczem jest dla niektórych t. zw. ludowców hasło jedności ruchu ludowego, konieczności konsolidacji tego ruchu dla dobra Narodu i Państwa. Motywem owych secesjonistów jest niezadowolenie z dotychczasowej działalności Stronnictwa. Według nich Stronnictwo rzekomo zwracało zbyt mało uwagi na stronę ekonomiczną życia wsi. Szczególnie dobitnie dał temu wyraz w artykule niedawno drukowanym we „Wsi“ jeden z b. ministrów rolnictwa (dr. Franciszek Bardel — przyp. red.). W dobroduszności swojej nie zdaje sobie b. min. rolnictwa sprawy z tego, że kto jak kto, ale on nie powinien tego rodzaju zarzutu pod adresem Stronnictwa kierować. Wolno bowiem zapytać pana b. ministra, czego on dokonał w roli ministra dla dobra wsi. Nie chcę analizować szczegółowo dziejów tego okresu ministerstwa rolnictwa, wystarczy, jeżeli powiem, że w roli urzędowej, jako organizujący dyrektor Państw. Instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach, miałem zaszczyt raz jeden konferować z p. b. ministrem, na drugi raz niestać mnie było nerwów. Ta jedyna konferencja przekonała mnie. że dalsze byłyby stratą czasu.

Niemniej zdumiewający był komentarz tejże „Wsi“ do mojego sprawozdania w „Piaście“ o broszurce generała Żeligowskiego p. t. „Uwagi żołnierza - rolnika o naszem gospodarstwie“. Po scharakteryzowaniu trafnych uwag znanego generała o położeniu rozpaczliwem wsi, wypowiedziałem zdanie, że położenie to naprawić się da jedynie przez silna polityczną organizację, jaką jest Stronnictwo Ludowe. „Wsi“ ta konkluzja się nie podoba, według niej dźwignięcie wsi będzie możliwe z wyłączeniem czynnika politycznego, wystarczy, jej zdaniem, dostateczne uwzględnienie czynnika ekonomicznego. Takie stanowisko „Wsi“ dowodzi tylko zupełnej niedojrzałości społecznej panów redaktorów tego organu. Już samo uważne przeczytanie broszury generała Żeligowskiego przekonałoby panów ze „Wsi“, że i on nie wierzy w dźwignięcie się wsi bez udziału chłopa w rządach Państwa. Mówi przecież: „w sprawach chłopskich w Polsce wciąż się spóźniano. Spóźniła się Konstytucja 3-go Maja, spóźniła się sukmana Kościuszki, spóźniło się uwłaszczenie chłopa przed powstaniem styczniowem“. Czy ze słów tych nie wynika, że tylko chłop świadomy swoich praw politycznych i obowiązków obywatelskich będzie zdolny do odegrania roli w Państwie Polskiem, a zatem i czynnikiem poważnym, powiedzmy nawet decydującym w sprawach ekonomicznych kraju. — Czy można sobie wyobrazić emancypację ekonomiczną chłopa bez organizacji politycznej, kóremu przeciwstawia się politycznie znakomicie zorganizowany obóz przemysłowy i handlowy? Kto w taki cud wierzy, musi być siłą rzeczy zaliczany do arcynaiwnych. Takie stanowisko jest wodą na młyn tych, którzy interesom wsi stają wpoprzek, aczkolwiek nie zdają sobie sprawy z samobójczego swego poczynania. Dla takich wieś jest ciekawą tak długo, jak się przyglądają „krakowskiemu weselu“ lub „dożynkom w Spale“, ale poza tem jest ona w ich mniemaniu jałowa, bez znaczenia, bez pierwiastków twórczych, skazana na rolę bierną.

Z uwag powyższych nie należy wnosić, abym uważał przemysł za zbędny, przeciwnie jest on koniecznym składnikiem naszego życia ekonomicznego. Chodzić nam powinno jednak o to, ażeby praca na warsztatach naturalnych nie była stale podporządkowywana pracy w warsztatach sztucznych, a walkę o takie równouprawnienie może prowadzić tylko dobrze zorganizowany zespół. Kto tego nie rozumie, staje się, może mimowoli, wrogiem wsi.“

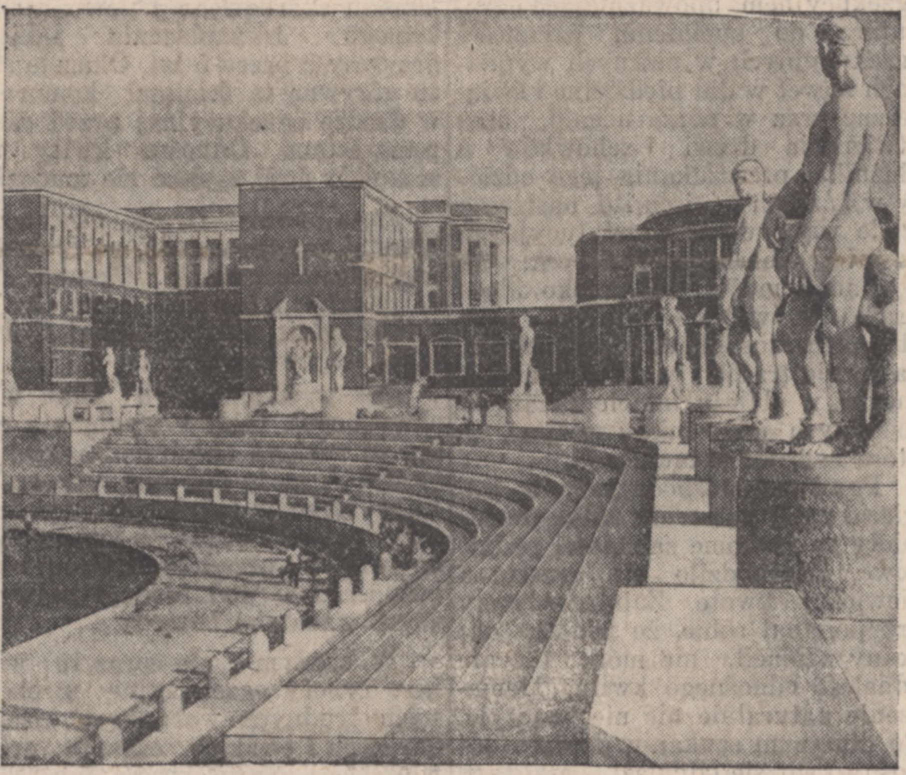
Prof. dr. Leon Marchlewski.

Rolnictwo w pojęciu sanatorów

Niektóre sanacyjne półgłówki mają tyle pojęcia o gospodarstwie rolnika, co kura o pieprzu, którego zje razem z pszenicą. W ostatnich czasach, gdy gazety ludowe zwracały uwagę na ciężkie położenie rolnictwa, niektóre piśmidła sanacyjne nazywały to przesadą. A co więcej twierdziły, że drobny rolnik zboża nie sprzedaje, lecz spożywa go we własnem gospodarstwie. Aby się przekonać o rozumowaniu tych mądrogłowców wystarczy iść na targ, aby się przypatrzeć, że tak nie jest. Drobny rolnik mając na utrzymaniu nieraz liczną, bezrobotną w domu rodzinę, musi ją przyodziać, zapłacić podatki, dlatego ujmując jej od ust sprzedaje większą część zboża, a zawsze w tej nadziei, że może na wiosnę będzie lepiej, będzie praca to i zboża, gdy zabraknie, się kupi. A że co rok jest zamiast lepiej coraz gorzej, dlatego głównem pożywieniem chłopskiem w czasach radosnej twórczości stały się kartofle i placki kartoflane. Trzeba być chyba ślepym i głuchym aby twierdzić podobne bzdury, że drobny rolnik zboża nie sprzedaje.

Instytut naukowy w Puławach na podstawie bardzo szczegółowych rachunków obliczył, że dochód ze sprzedaży zboża stanowi prawie czwartą część ogółu dochodów gospodarstw włościańskich. Czyż można wobec tego mówić, że drobne i średnie rolnictwo nie sprzedaje zboża, i że ceny na zboża ani nie ziebią ani grzeją rolników?

Według obliczeń w roku zeszłym wywieźliśmy zagranicę trzy miljony 319 tysięcy centnarów metr. zboża i otrzymaliśmy za to czystą gotówkę, kiedy do innych towarów podlegających kartelom jak węgiel cukier itd. dopłacamy. Resztę skonsumowano w kraju, ale nie tylko rolnicy, bo chlebem nakarmił chłop i miasta i tych, którzy piszą, że chłop nie ma zboża na sprzedanie, ponieważ zjada go sam. Gdyby jeden i drugi taki pismak sanacyjny poszedł na wieś i rozpoznał życie z dochodów drobnego i średniego rolnika, opłacił wszystkie podatki i świadczenia przymusowe, wtedy przekonałby się, że chłop chcąc nie chcąc musi sprzedać zboże by nie zostać zlikwidowanym za należności podatkowe, ubezpieczeniowe i inne ciężary gniotące go.



STADJON MUSSOLINIEGO.

Widok będącego już na ukończeniu stadjonu sportowego im. Mussoliniego w Rzymie, którego poświęcenie odbędzie się w rocznicę marszu na Rzym.

Czy odsiedzi?

Głośna była swego czasu uchwała klubu BB. orzekająca, że żaden z posłów tego klubu wobec odpowiedzialności sądowej nie będzie zasłaniał się nietykalnością poselską, zaś prezydjum klubu na żądanie sądów wyda każdego swego posła. Rzecz prosta, że rezolucje te uchwalone zostałe tylko dla efektu a nie po to, by przestrzegać je w klubie.

Ostatnio Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na miesiac aresztu osławionego posła z BB. Burdę. Ciekawe jest przeto kiedy poseł Burda zacznie odsiadywać ten miesiąc, i czy wogóle będzie odsiadywał.

Myjcie owoce i jarzyny spożywane na surowo!

JERZY SZABLICA. (66

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Noc była jasna, lecz w lesie panowały nieprzenikniony mrok i głucha cisza. Hurley ujął Strandforda za rękę i poprowadził go niewidoczną dlań drożyną, wijącą się wśród drzew i krzaków, do małej kotliny. Był to raczej duży dół, zarośnięty krzewami, który w porze deszczowej zapewne przemieniał się w mulisty staw.

U wejścia do kotliny Hurley cicho gwizdnał. Z pod krzaka wyłonił się cień, a za nim drugi.

— Co słychać, chłopcy? — spytał Hurley półgłosem.

— To pan, kapitanie? Wszystko w porządku. A, pan Strandford także nas odwiedził...

— Pan Strandford pragnie zobaczyć nasza robote. Joe, za chwilę przyjdzie Charlie. Wyjdź ku nim...

Młody człowiek zniknął w gęstwinie drzew.

— Idź ze mną, — Billu — rzekł wtedy Hurley. — Ostrożnie, bo tu doły...

Poprowadził go na drugą stronę kotliny. Było tam wgłębienie, starannie osłonięte rozłożystem wielkim krzakiem. Hurley przecisnął się między nim a ścianą i oświetlił latarką nieco wystający wylot grubej rury, poczem przekręcił zasuwę. Z rury trysnęło piwo. Hurley z powrotem zamknął otwór.

— Wspaniale! — szepnął Strand ford. Bał się mówić głośno w tym cichym lesie. — To wprost nie do wiary!...

— Tak, mój drogi, to tylko ja potrafię — chełpił się Hurley. — Śmiech pusty mnie bierze, gdy pomyślę, że tę rurę zakładaliśmy przeszło tydzień niemal w oczach tych durniów policji prohibicyjnej... Była to nielada robota... Dwie mile, to nie żarty...

— A jak ta rzecz jest urządzona po tamtej stronie?

— Bardzo prosto... Samochody wjeżdżają w las, bo tam jest droga i wprost z beczek stojących na wozie przelewa się piwo do rury. Nie potrzeba żadnej pompy, bo teren opada równo ku nam. Jeżeli masz ochotę, przejdziemy się tam. To godzina drogi... Pieszo można przedostać się przez granicę...

Ale Stranford nie miał ochoty narażać się.

— Nnnie — powiedział przeciągle. — Może innym razem...

Było na tyle widno, że dojrzał szyderczy uśmiech wspólnika. — Wzruszył ramionami.

— Masz mnie za tchórza — rzekł. — Trudno, nie wszyscy mogą być tak odważni, jak ty.

Hurley nie odpowiedział, gdyż Charlie przyjechał po piwo, mając ze sobą dwóch pomocników. Przynieśli puste baryłki, napełnili je i znikli, aby powrócić po kwadransie. Znali już tę drożyne tak dokładnie, że kroczyli po niej tak pewnie, jak w biały dzień po szerokiej drodze. Jeszcze przed brzaskiem samochód wyjechał z lasu.

— Moglibyśmy naładować codziennie dwa samochody — zauważył Strandford w drodze powrotnej.

— Moglibyśmy — przyznał Hurley — lecz boją się to zrobić. To mogłoby zwrócić uwagę. Wprawdzie nasi ludzie codziennie zacierają ślady kół na drożynie, lecz prosty wypadek mógłby zdradzić naszą tajemnicę. Zawsze ryzyko jest mniejsze, gdy będziemy wysyłać codziennie tylko jeden wóz. Zresztą i ludzi by nam zabrakło. Pracują przecież na zmianę a niemożemy zatrudnić wszystkich przy tej tylko robocie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Akcja rolników

„Robotnik“ warszawski pisze:

Od chwili rozpoczęcia akcji małorolnych o obniżkę opłat wjazdowych i targowych oraz o zniesienie mandatów karnych jesteśmy świadkami prawdziwej orgji prasy brukowej różnych odcieni, prześcigającej sie w demagogicznem oświetlaniu i zwalczaniu odruchu zrozpaczonych drobnych gospodarzy wiejskich. Sprawa przedstawia się b. prosto. Dotychczasowe obciążenie małych rolników, ogrodników i warzywników wygórowaną taksą na rzecz miasta i prywatnych właścicieli placów targowych raz odbija się na podrożeniu kosztów produkcji, która w dzisiejszych warunkach i tak jest nieopłacalną a po drugie zmusza drobnych dostawców do podnoszenia ceny żywności, co wszystko nie leży ani w interesie małorolnych, pracujących w znacznej mierze na opłaty i kary, ani w interesie ludności miasta, która pokrywa z własnej kieszeni części tych ciężarów w formie wyższej ceny za artykuły pierwszej potrzeby.

Prasa brukowa drogą szerzenia paniki przez fantastyczne wieści o akcji małorolnych idzie na rękę spekulantom, a ci za parawanem „oburzenia“ różnych brukowców już wyciągają macki do kieszeni konsumenta, korzystając przytem z całkowitej beztaniości. Zapewne, że poza tem wszystkiem kryje się jeszcze i tendencja poróżnienia ludności wsi i miasta, ale przedewszystkiem grozi największe niebezpieczeństwo ze strony nieuczciwych pośredników, nie wywodzi się ono z akcji wstrzymania dowozu, która przecież — jak powszechnie stwierdzono — nie grozi ogłodzeniem stolicy, ale z żerowania tych pośredników przy pomocy brukowców na wywołanej przez nie panice.

Prasa brukowa znowu zapisała się jaknajgorzej w opinji kulturalnej i świadomej ludności stolicy.

Ruch religijny w Sowietach

Mimo niesłychanie usilnej propagandy ateistycznej w Rosji sowieckiej coś się zaczyna zmieniać i wpływ bezbożników stale traci na znaczeniu. Wiadomości z tej dziedziny pochodzą z najbardziej miarodajnych źródeł, gdyż z gazet samych bezbożników, którzy wciąż piszą o „zastraszającym rozroście religijnego ogłupienia“ oraz o zu-komych rezultatach agitacji bolszewickiej. Ostatni numer wydawanej w Charkowie bezbożnej gazety „Nowe Państwo“ również porusza tę sprawę, skarżąc się na kompletny brak zainteresowania oraz aktywności pośród członków stowarzyszeń bezbożników. Młodzież zawodzi także pokładane w niej nadzieje. Istnieją coprawda po wsiach i kollektywnych gospodarstwach tacy, którzy się głośno określają jako „krzewiciele“ bezbożności, ale to jedynie agitatorzy gołosłowni i bez przekonania, którzy, wykazując swoje antyreligijne zasady, pragną przedewszystkiem przypodobać się władzom. Ostatni zjazd bezbożników skonstatował iż ruch bezbożniczy w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył, natomiast propaganda religijna wykazała wciąż wzrastającą bezczelność. „Walczących“ bezbożników określił zjazd jako „śpiących“ bezbożników, którzy w niczem nie dopomagają w krzewieniu zasad bolszewickich.

Ta sama gazeta uskarża się na działalność duchowieństw różnych wyznań, których popularność wśród ludności wiejskiej a nawet młodzieży jest bardzo wielką. Młodzi komuniści poczynają uczęszczać do kościołów, pary chcące się pobrać, zawierają śluby kościelne a niektóre matki chrzczą swoje niemowlęta.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ŚMIERĆ 4 GÓRNIKÓW W KATASTROFIE KOPALNIANEJ.

W kopalni „Richthofen“ w Janowie na Górnym Śląsku, na głębokości około 450 metrów runął strop korytarza, przyczem zwaliskami zawalonych zostało 4 górników.

Akcja ratunkowa, która trwała dość długo, ze względu na niedogodność dojścia, dotarła wreszcie do miejsca katastrofy, skąd wydobyto już tylko trupy zasypanych górników.

TRYUMFALNY POWRÓT NASZYCH OLIMPIJCZYKÓW.

W zeszły piątek przyjechała do Warszawy ekipa naszych olimpijczyków, którzy na Olimpjadzie w Los Angeles w Ameryce zdobyli dla Polski wiele laurów. Licznie zgromadzona na dworcu kolejowym publiczność entuzjastycznie witała przybyłych. Kusocińskiego pochwycono na ręce. — Wszystkim przybyłym wręczono mnóstwo kwiatów. W dniu następnym olimpijczycy z najszybszym człowiekiem świata Kusocińskim, przyjęci byli na specjalnej audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

WOJNA WŚRÓD ŻYDÓW O MIEJSCE W BÓŻNICY.

Wśród żydów kaliskich trwały od dłuższego czasu zatargi o miejsca w bóżnicy. Zatarg ten został wreszcie rozstrzygnięty przez sąd rabinacki, jednak z wyroku tego jedna grupa żydów nie była zadowolona.

Kilka dni temu grupa niezadowolonych żydów wpadła do sal 1-go piętra bóżnicy, demolując lokal, wybijając szyby i niszcząc stare księgi modlitewne i utensylja rytualne. W tym momencie rozgorzałaby pomiędzy kaliskimi Żydami wojna na dobre, gdyby nie interwencja policji, która bójce i zniszczeniu położyła kres, aresztując sprawców napadu. Kilku Żydów w dniu 8 bm. zostało przekazanych władzom sądowym.

Ze świata

REWOLTA WIĘŹNIÓW SOWIECKICH.

Z obozu w Gródku Ostroszyckim w Mińszczyźnie na Białorusi Sowieckiej 320 więźniów obezwładniwszy strażników, zabrało im broń, opanowało magazyny z bronią i żywnością i grupami rozbiegło się po okolicznych lasach. Kilka grup udało się w kierunku granicy polskiej. Jednej z tych grup koło Dejrzanowa udało się dotrzeć do granicy, gdzie jednakże zostali otoczeni przez strażników GPU. i zmuszeni do poddania. Trzem włościanom udało się zbiec i w ubraniach strażników sowieckich przedostać przez granicę na teren polski.

KATASTROFA POSPIESZNEGO POCIĄGU.

Pociąg pospieszny idący z Paryża do Marsylji uległ poważnej katastrofie w okolicy Marsylji. Jeden z wagonów końcowych z nieznanych dotąd powodów, w czasie biegu pociągu przewrócił się i uległ rozbiciu. Z pośród pasażerów jest kilku zabitych i wielu rannych.

MULTIMILJONER AMERYKAŃSKI — BANDYTĄ.

W Chicago aresztowano znanego magnata amerykańskiego, króla browarnianego, wielokrotnego miljonera, Franka Parkera, pod zarzutem współudziału w napadzie bandyckim na towarzystwo „Coh Company“, w czasie którego łupem bandytów padło kilka miljonów dolarów. Aresztowany jest przyjacielem osobistym słynnego przywódcy bandyckiego Al. Capone.

STRASZLIWY WYBUCH NA OKRĘCIE.

Na rzece Eastriver w Stanach Zjedn. wydarzyła się straszliwa katastrofa okrętowa. Oto na okręcie „Observation“, na którym jechało 200 robotników udających się na wyspę Rikers na roboty, nastąpiła eksplozja kotła. W ciągu zaledwie kilkunastu sekund cały statek poszedł na dno rzeki. Z pośród jadących na statku robotników wydobyto dotychczas 38 trupów i kilkudziesięciu rannych. Liczba ofiar jest jednak o wiele większa. Na miejsce katastrofy wyjechały łodzie policyjne, które czynią poszukiwania za pozostałymi pasażerami okrętu.

ZATARG MIĘDZY KOLUMBJĄ I PERU.

Między małemi republikami Ameryki Środkowej i Południowej dochodzi bardzo często do zatargów zbrojnych z byle powodu. To też walki między temi republikami odbywają się bez oficjalnych wypowiedzeń wojennych, a najwyczajniej wojska jednej republiki napadają na granice sąsiedniej, robią co im nakazano i wojna taka po jakimś czasie się kończy.

Przed kilku dniami zatarg taki wybuchł między oddziałami wojskowemi republiki Kolumbji i Peru. Powodem tego starcia miał być napad na pograniczne miasteczko kolumbijskie Leticia przez peruwiańskich osadników.

NIEBYWAŁA POWÓDŹ W MANDŻURJI.

Wskutek silnych opadów deszczowych rzeka Sungari wystąpiła z brzegów zalewając olbrzymie przestrzenie Mandżurji. Olbrzymie wały ochronne w pobliżu Ahif Katoul i Chenchou w okolicy Charbina uległy gwałtownemu naporowi wezbranych wód rzeki Sungari i zostały dosłownie zmyte z powierzchni. Miasto Charbin przedstawia obecnie samotną wyspę, otoczoną ze wszystkich stron szalejącym żywiołem. Wiele dzielnic miasta stoi pod wodą. Obecna powódź jest jedną z największych, jakie kiedykolwiek nawiedziły Mandżurję.

Sprawy prawne i podatkowe

Rozporządzenie o postępowaniu egzekucyjnem a sprawność urzędów skarbowych

Rozporządzenie o postępowaniu egzekucyjnem, upoważniające egzekutora do spełnienia czynności egzekucyjnych w pewnych wypadkach nawet w dni niedzielne i świąteczne oraz w porze nocnej, oraz otwierania drzwi i schowków u dłużnika, przeszukania jego odzieży w każdym miejscu itd. nastręcza wiele wątpliwości konstytucyjnych nawet w kołach prawniczych. Jak wyglądać może tak daleko idące prawo w świetle praktyki przy obecnych stosunkach i warunkach, na to nie trzeba wielkiej fantazji, choćby w obliczu takich kwiatków fiskalnych jakie miały miejsce, a które nam się komunikuje.

Pewnemu gospodarzowi w powiecie zajął komornik różne przedmioty za rzekome zaległości podatkowe. Rozchodziło się zresztą o niewielką kwotę. Zainteresowany przypominał sobie, że podatek odnośny zapłacił, nie mógł jedynie odnaleźć odnośnego kwitu. Tłomaczenie naturalnie nic nie znaczyło. Po dłuższym szukaniu dopiero odnośny kwit się odnalazł.

Pewna firma otrzymała zagrożenie egzekucyjne od Powiatowego Urzędu skarbowego z powodu rzekomego niezapłacenia jakiejś grzywny z przed 5 lat. Okazało się, że grzywnę tą ściągnął komornik w drodze egzekucyjnej przed cztetema latami. Odnośne kwity na szczęście dość szybko się znalazły.

Inna znowu firma otrzymała również przypomnienie na rzekomo niezapłacone podatki. Okazało się, że podatek ten został zapłacony, a tylko mylnie zapisany innej firmie o podobnym brzmieniu.

Jak w świetle tych kilku wychwyconych faktów wyglądają coraz to większe obostrzenia egzekucyjne? A może podobne nieporządki są tylko w tutejszym urzędzie skarbowym? Coprawda jest to dość dziewne, bo urząd ten znajduje się bezpośrednio pod bokiem najwyższych wadz skarbowych.

W każdym razie coraz to większe rybory egzekucyjne w obecnych trudnych warunkach gospodarczych i ciężkich czasach przewlekłych kryzysów są niezrozumiałe i drażniące.

Sądy doraźne według nowego kodeksu karnego

W myśl opublikowanego rozporządzenia począwszy od dnia 1 września 1932 r., każdy kto popełni następujące przestępstwa (zbrodnia stanu, współdziałanie z osobą działającą przeciw Państwu Polskiemu, czynna napaść na Prezydenta Rzeczypospolitej, działalność w związku mającem na celu przestępstwo podlegające postępowaniu doraźnemu, udział w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym, sprowadza niebezpieczeństwo pożaru, zalewu, zawalenia się budowli, albo katastrofy komunikacji lądowej, wodnej lub powietrznej sprowadza niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo w znacznych rozmiarach dla mienia przez użycie materjałów wybuchowych, sprowadza niebezpieczeństwo powszechne, przez uszkodzenie urządzeń dostarczających: wody, światła, ciepła lub energję, oraz urządzeń ochronnych w fabrykach i kopalniach, bez zezwolenia gromadzi lub przechowuje zapasy broni, amunicji lub materjały wybuchowe, uszkodzi urządzenia przeznaczone do komunikacji publicznej lub publicznego porozumienia się, zabije człowieka, zabiera innej osobie mienie przemocą, kto uzbraja statek lub służy na statku przeznaczonym do popełnienia przestęstwa z art. 259 (szpiegostwo), jako sprawca, współsprawca, podżegacz lub pomocnik, sądzony będzie w postępowaniu doraźnem.

W postępowaniu doraznem stosuje się następujące kary:

a) zamiast kary ponad 5 lat więzienia — karę śmierci.

b) zamiast innych kar — karę więzienia od lat 10 do 15.

Wyroki i postanowienia, sądu, wydane w postępowaniu doraźnem nie ulegają zaskarżeniu.

Wyroki śmierci wykonywane są w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu wyroku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek 15 września 1932.
Czwartek: Lidji. Wschód słońca. 509; zach. 6.40. Wschód ks. 22,38; z. 16,35.
Piątek: Koonel. i Cypr. Wsch. sł. 5,07; z.ach, 5,52; Wsch. ks. 18,27; z.17.31;
Sobota; 5 ran św. Franc. Wsch.sł. 5,06; zach. sł. 6,01. Wsch. k. 17,46; z. 2,10.

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerki, jak również i na kamicę pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm powinni regulować funkcje kiszek, stosując naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa. Żądać w aptek. i drogerj.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. — Zarazem dołączamy „DODATEK ŚWIĄTECZNY".

Województwa centralne.

UJĘCIE DWÓCH ZUCHWAŁYCH BANDYTÓW.

We wsi Karniszewice pow. łaskiego do mieszkania 30-letniej Anieli Hansz wtargnęli nocą dwaj bandyci. Gdy Hanszowa wszczęła alarm, bandyci obezwładnili ją, domagając się pieniędzy. Dzielna niewiasta nie poddawała się jednak i nadal rozpaczliwie wzywała pomocy. Wówczas dokonali bandyci na niej gwałtu, zdemolowali mieszkanie i zbiegli. Hanszowa dopadła do okna, wyskoczyła z pierwszego piętra i dalej wzywała pomocy. Zbiegli się wówczas sąsiedzi i urzadzili obławę. Zbirów ujęto. Są nimi Józef Boroń i Michał Robak z Karniszowic. Bandyci staną przed sądem doraźnym.

KLASYFIKACJA GRUNTÓW POWODEM ZABURZEŃ.

We wsi i gminie Naramice w pow. wieluńskim doszło do silnych zaburzeń na tle nowej klasyfikacji gruntów. — Przeprowadzona w roku 1928 komasacja gruntów w tej wiosce znalazła wielu niezadowolonych, którzy na skutek swych starań doprowadzili do ponownej klasyfikacji gruntów. — W tym celu przybył do wsi w towarzystwie dwóch rzeczoznawców komisarz ziemski p. Surman któremu jednak część chłopów niezadowolonych z komasacji usiłowała przeszkodzić w czynności. Zawiadomiona o powyższem policja po przybyciu na miejsce starała się wzburzonych gospodarzy usunąć z pola, ci jednak stawili zacięty opór. Policjanci, po nasadzeniu bagnetów na broń, zaczęli tłum wypierać, przyczem jeden z uczestników czynnego oporu, Fr. Piskowski, lat 28, został raniony bagnetem. Wobec coraz groźniejszej postawy tłumu, zawiadomiono komendę Policji Państwowej we Wieluniu, skąd wysłano samochodem 19 policjantów uzbrojonych w granaty łzawiące i ostre. Z trudem zdołano wzburzonych uspokoić.

Małopolska.

WIELKIE NADUŻYCIA W SALINACH W WIELICZCE.

W salinach wielickich popełniano od pewnego czasu wielkie nadużycia na szkodę Skarbu Państwa. Niektórzy funkcjonarjusze salinarni podobno stale zatrudniają na koszt skarbu państwa pracowników salin do prywatnych robót, do budowy własnych domów, ginie materjał z magazynów salinarnych, giną nawet całe słupy telefoniczne itp.

Jednego z kierowników elektrowni usunięto narazie ze służby. Innych, zdaje się, czeka ten sam los, albowiem wstępne dochodzenia zataczają coraz większe kręgi. Prawdopodobnie sprawy te oprą się nietylko o trybunał dyscyplinarny, ale również o sąd karny. Dziwić się należy od czego byli i jak mogli dopuścić do tego urzędujący na miejscu dyrektorzy i naczelnicy działów. Sprawy nadużyć bada specjalna komisja ministerjalna.

Kresy Wschodnie.

OSZUŚCI PARCELACYJNI ZNISZCZYLI 370 RODZIN.

W zimie br. po wsiach całej Małopolski, nie wyłączając województwa krakowskiego, pojawiła się ulotka w języku polskim i ukraińskim, ogłaszając na niebywale korzystnych warunkach parcelację majątku „Palestyna", w gminie Gerwaty, powiecie wileńsko-trockim. Cena ziemi, której urodzajność przypomina podobno Egipt faraonów, podana w ulotkach, istotnie była bardzo niska. Dla włościan zamożnych po 200—250 zł., dla biednych po 150 zł. za 1 mórg. Ulotka była podpisana przez Jana Karola Janczakowskiego, jako plenipotenta właściciela A. Chomińskiego. Na kupno osad zgłosiło się 370 rodzin. Przeciętnie zakupili wszyscy za gotówkę po 20 morgów. Sprowadzili z Małopolski inwentarz i rodziny, i porozmieszczali się w chatach miejscowych chłopów.

Oszukańcza impreza, dla której żadnego zainteresowania nie okazywały władze miejscowe została zdemaskowana niebawem ku przerażeniu 370 osadniczych rodzin. Pewnego dnia gruchnęła wiadomość, że zarówno dziedzic, jak i plenipotent zagrabiwszy miljonową gotówkę uciekli w niewiadomym kierunku, pozostawiając na lodzie osadników. Jak się okazało, oszuści ci nie mieli zezwolenia na parcelację, zaś majątek obciążony jest długami ponad 10-krotną wartość.

Okropny los spotkał tych biedaków, którym grozi teraz kij żebraczy.

ARESZTOWANIE HODUROWCA KOMUNISTY.

We wsi Komarańce gminy jaźwińskiej na Wileńszczyźnie aresztowano agitatora sekty hodurowców, Michała Grykuna, który pod płaszczykiem uprawiania agitacji ekclarskiej zajmował się działalnością komunistyczną i założył sektę liczącą 30 osób, którym zamiast nauki Chrystusa wykładał teorję Lenina. Przy komuniście znaleziono literaturę wywrotową.

BRAK 15 TYS. ZŁ. W KASIE URZĘDU GMINNEGO W HOLSZANACH.

Z Holszan donoszą, iż ostatnio podczas rewizji księgowości urzędu gminnego w Holszanach ujawnione zostały przez komisję kontrolną znaczne braki pieniężne z sum rządowych, składających się z zainkasowanych od mieszkańców podatków oraz rozmaitych opłat pobieranych przez urząd gminny na rzecz skarbu państwa na załatwienie rozmaitych czynności urzędowych.

Według orzeczenia niedobór pieniędzy w kasie gminnej przewyższa 15 tysięcy złotych. O brakach w kasie urzędu gminnego powiadomiono władze śledcze, które wszczęły dochodzenie celem ujawnienia winowajcy tych nadużyć. Dochodzenie w tej sprawie spoczywa w rękach wiceprokuratora na powiat oszmiański.

„Akcja Gazety Grudziądzkiej" w sprawie cen zboża

Przed tygodniem umieściliśmy w „Gazecie Grudziądzkiej" artykuł pod powyższym tytułem, w którym podnosiliśmy skuteczność akcji „Gazety Grudziądzkiej" w sprawie podniesienia cen zboża celem wyrównania ich z cenami produktów karteli i monopoli. — W artykule tym został skonfiskowany jedynie tylko ustęp dotyczący akcji Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, natomiast reszta artykułu pozostała. — Tenże sam artykuł umieściliśmy z opuszczeniem skonfiskowanego ustępu w następnym numerze „Gazety Grudziądzkiej" w wydaniu VI pod tytułem: „A co mi tam da gazeta" i wówczas został skonfiskowany cały artykuł od początku aż do końca.

Widzicie przeto, Kochani Czytelnicy, że obecnie położenie Redakcji „Gazety Grudziądzkiej" jest niezmiernie trudne, mimo to jednak z pełną ofiarnością wypełnimy nasz obowiązek dotyczący obrony interesów drobnych rolników, aby bronić najszersze warstwy ludności przed skrajną nędzą.

WIELKIE POŻARY.

Ze Słominia donoszą, że w gminie Mołczackiej we wsi Luśniewo skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił 15 budynków gospodarskich wraz z tegorocznemi zbiorami i inwentarzem żywym i martwym. Spłonęło ponadto 6 domów mieszkalnych. Straty wynoszą ponad 60.000 zł. Donoszą również o pożarze w Nowej Myszy, gdzie pastwą płomieni padły trzy gospodarstwa wraz ze zbiorami. Straty wynoszą 10.000 zł.

WALKA PATROLU Z PRZEMYTNIKAMI FUTER.

Kilka dni temu w nocy zderzyła się na rzece Dźwinie sowiecka łódź patrolowa z trzema strażnikami, strzegącemi brzegu rzeki koło osady rybackiej Ujście z podejrzanym statkiem zdążającym w kierunku granicy polskiej. Łódź poszła na dno, a strażnicy, zaopatrzeni w gumowe pasy, wydostali się na brzeg i zaalarmowali strzałami posterunek pościgowe łodzie motorowe, które zatrzymały statek. Jak się okazało, był on naładowany futrami i zdążał do Łotwy, a należał do bandy przemytniczej, która prowadziła nielegalny handel futrami.

DWA WYPADKI LOTNICZE.

Na polach wsi Gryneczyny, koło Niemirowa opadł samolot wojskowy z por. Michalakiem. Lotnik nie odniósł szwanku, a samolot nie został uszkodzony.

Na polach wsi Ogrodniki koło Lidy uległ katastrofie samolot, pilotowany przez mjr. Malinowskiego i obserwatora Karpińskiego. Samolot został częściowo rozbity, natomiast lotnicy wyszli szczęśliwie z katastrofy.

BURZLIWE ZAJŚCIE NA ODPUŚCIE.

Wieś Kluczany gm. święciańskiej była widownią burzliwego zajścia, wywołanego przez kilku osobników przybyłych z okazji odpustu. W czasie zajścia, które wynikło między włościanami, interwenjowała policja. Interwencja ta jednak odniosła taki skutek, że włościanie otoczyli policjanta, przybierając wrogą postawę. Posterunkowemu przyszedł wnet z pomocą komendant P. P. wraz z kilku posterunkowymi. Tłum został odparty, kilku napastników aresztowano.

Odpowiedzi Redakcji.

= Zygm. Michalak. Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" znajduje się w Warszawie przy ul. Szopena 16. — Młodz. Wiejska „Siew" Tamka 1.

= Rychter Władysław, Wydmy. Adresów tych udziela Panu każda apteka.

= Zabłocki Ludwik. Towarzystwo Wydawnicze „Ruch" znajduje się w Warszawie. Ma ono koncesję sprzedaży książek we wszystkich kioskach kolejowych.

Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY POWIATOWE STRONNICTWA LUDOWEGO

w Garwolinie odbędzie się 25 września, o godz. 3 popoł., w Woli Rębkowskiej, w Domu Ludowym, z powiatu garwolińskiego.

W tym samym dniu, o godz. 12 w południe, w Garwolinie, odbędzie się wiec, na którym będą przemawiali prezes N.K.W. Str. Lud. dr. Stanisław Wrona, poseł Smoła i Zalewski Jan.

WIECE STRON. LUDOWEGO odbędą się:

w Augustowie w dniu 18 września

W pow. augustowskim w dniu 18 września br. w Raczkach z udziałem posłów.

W Wieluniu w dn. 25 września b. r. o godz. 12-tej w poł.

W Dziedzicach na Śląsku w dn. 25 września br. o godz. 12-tej w poł.

W pow. brzezińskim w dn. 25 września br. w Będzelinie (pod Koluszkami) odbędzie się zgromadzenie z południo - wschodnich gmin powiatu.

W dn. 9 października br. we wsi Sosnowe - Pienki, odbędzie się zgromadzenie z zachodnio - północnych części powiatu u p. Ciesielskiego Józefa.

W pow. Chełm Lub. w dn. 18 września br. w Wojsławicach na Rynku z udziałem Prezesa N. K. W. dra Wrony, posła Paca i posła Kotarskiego.

BACZNOŚĆ LUBELSKIE!

Zawiadamiamy członków Stronnictwa Ludowego, iż w Sekretarjacie Wojewódzkim S. L. w Lublinie przy ul. Kościuszki Nr. 7, m. 14 udzielamy bezpłatnie porad prawnych we wszystkie dnie powszednie.

SEKRETARJAT STRON. LUD. W LUBARTOWIE

mieści się przy ul. Lubelskiej Nr. 113 w Lubartowie, u p. Czekańskiego Jana na rynku i czynny jest we wtorek każdego tygodnia od godz. 10-tej rano do 3-ciej po południu. Sekretarjat załatwia sprawy samorządowe, administracyjne, prawne i organizacyjne.

Rok święty na Jasnej Górze

W dniu 8 bm. jako w święto Narodzenia Najśw. Panny Marji odbyły się na Jasnej Górze w Częstochowie wspaniałe uroczystości kościelne. Na uroczystość tę przybył do Częstochowy J. E. Nuncjusz papieski Marmaggi w towarzystwie J. E. Arcybiskupa Ks. Sapiehy, Arcybiskupa Nowodworskiego z Płocka, Biskupa Witmańskiego, ks. Biskupa Tymienieckiego oraz ks. Biskupa Szlagowskiego z Warszawy. J. E. Nuncjusz papieski przybył do Częstochowy bezpośrednio z Krakowa, gdzie bawił przez jeden dzień, podejmowany uroczyście przez miejscowe społeczeństwo.

Uroczystości częstochowskie rozpoczęły się w dniu 7 bm. o godzinie 7-ej wieczorem procesją eucharystyczną, po której kazanie wygłosił ks. Czechowski. Przez całą noc odbywała się uroczysta adoracja eucharystyczna z odprawieniem szeregu mszy św., zaś o godzinie 6-ej rano odbyła się uroczysta prymarja w kaplicy cudownego obrazu. O godzinie 10.30 rozpoczęła się suma, którą celebrował Nuncjusz papieski Marmaggi. Kazanie wygłosił ks. Biskup Szlagowski.

Łącznie z uroczystościami OO. Paulini wysłali list do Ojca św. prosząc o przyznanie Częstochowie t. zw. „Anno Santo" na wzór Rzymu. W tych dniach OO. Paulini otrzymali od Ojca św. pismo zatwierdzające uroczystości „Św. oRku".

Przybyły w godzinach rannych w dniu wczorajszym 60-cio osobowy zespół chór sykstyński, dał w dniu wczorajszym wieczorem pierwszy koncert. Drugi występ chóru odbył się w dniu dzisiejszym.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 12-go września 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	28,50-290,0	24,00-25,00
Zyto nowe	16,75-17,00	16,00-16,25
Jęczmień	16,00-16 50	15,05-15,50
Jęczmień browar.	18,00-1 900	—,—-—,—
Owies	15,00-15,75	15,00-16 00
Mąka:		
pszenna 65%	43,00-48,00	39,00-40,00
żytnia 65%	31,00-33 00	30,50-31,50
Otręby:		
pszenne	11,50-12,00	10,00-10,50
żytnie	8,50- 9,00	8,00- 8,50
Rzepak	39,00-41,00	—,—-—,—
Groch polny	27,90-30,00	26 00-27,00
Kuchy rzep.	15,00-16,00	17,00-17 50
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	—,—-—,—
Siano pras.	9,00-11,00	7,00- 8,00
Ziemniaki jad.	-,—-—,—	—,—-—,—

Otwarcie giełdy zbożowo - towarowej w Katowicach.

W zeszły czwartek odbyło się w Katowicach otwarcie giełdy zbożowo-towarowej.

Otwarcie tej giełdy dla województwa, które jest najbardziej uprzemysłowione, posiada wielkie znaczenie.

Nowe zamówienia sowieckie.

Jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca fabryki krajowe mają otrzymać zamówienia na dalsze dostawy dla Sowietów na sumę przeszło 220 tys. dolarów.

Zamówienia te będą podzielone pomiędzy fabryki krajowe.

Zwyżka cen węgla.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o podwyżce cen węgla. Z początkiem września br. kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku wycofały rabaty, udzielane swoim odbiorcom w okresie miesięcy letnich, a ponadto zmniejszyły o 13% przydział węgla na rynki wewnętrzne. Zarządzenia te spowodowały podwyżkę cen węgla o 3—5 zł. na tonnie. W ślad za tem podrożał węgiel we wszystkich ośrodkach spożycia.

Zwyżka ceł na przywóz masła.

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie rządu, podwyższające cło wwozowe na masło do wysokości 200 zł. za 100 kg. Pozostaje to w związku ze znacznemi transportami masła z Estonji, Finlandji, Łotwy, a nawet Danji, które przeniknęły do Polski i wywołały poważną zniżkę cen.

Rozporządzenie to ma się przyczynić do zwyżki cen masła krajowego, które dotkliwie odczuwało dumping zagraniczny.

Informacje.

Komu z inwalidów woj. zawiesza się rentę.

Z powodu częstych zapytywań, wyjaśniamy, że w myśl Ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dnia 17 marca 1932 r. (D. U. R. P. Numer 26/32) rentę inwalidzką zawiesza się inwalidom wojennym z utratą ogólnej zdolności zarobkowej poniżej 45 procent, oraz wdowom po tych inwalidach, mającym środki utrzymania ze stałych warsztatów pracy na roli, jeżeli obszar gospodarski przekracza 5 ha użytkowej ziemi I lub II klasy, 6 ha II klasy, 8 ha IV klasy.

Również wstrzymuje się wypłatę renty inwalidzkiej inwalidom których dochód płynący z jakichkolwiek źródeł (z wyłączeniem renty) przewyższa u osób, nie utrzymujących rodziny, podwójną kwotę renty zasadniczej zupełnego inwalidy wojennego, a utrzymujących rodzinę podwójną kwotę renty zasadniczej zupełnego inwalidy woj. wraz z dodatkiem na żonę.

Handel dziećmi w Anglji

Angielska opinja publiczna została mocno poruszona komunikatem policji, z którego wynika, że na terenie Wielkiej Brytanji prowadzony jest ożywiony handel dziećmi.

Z polecenia pewnego zasobnego w kapitały „towarzystwa“ amerykańskiego Anglję objeżdżają kobiety, których zadaniem jest wykupywanie dzieci od ubogich matek. Dzieci te następnie sprzedawane są bogatym amerykańskim małżeństwom bezdzietnym.

Śledztwo policyjne wykazało, że ten niesamowity handel ostatniemi czasy przybrał formy bardzo niepokojące. „Nabywcy“ amerykańscy bowiem, prawie zawsze stawiają za warunek, by dziecko pochodziło „z dobrej rodziny“. Skutkiem tego były fałszerstwa dokumentów.

Kobiety, uprawiające ten proceder, występują najczęściej w roli położnych. Wchodzą one w kontakt z matkami za pośrednictwem ogłoszeń w dziennikach, przyrzekając zrozpaczonym nieraz kobietom pomoc materjalną. Ocywiście, że zawsze warunkiem jest oddanie i wyrzeczenie się dziecka na zawsze. Sumienie matki uspakaja się zapewnieniem, że maleństwu będzie lepiej w nowych warunkach.

Policji londyńskiej udało się aresztować jedną z takich pośredniczek, która w ostatnich kiku miesiącach „zakupiła“ 18 dzieci, wysyłając je do Ameryki. Aby krzyk dziecka nie zwracał uwagi, usypiano niemowlęta środkami odurzającemi, które w wielu wypadkach bardzo ujemnie podziałały na zdrowie małych ofiar tego procederu.

DBAJ O KULTURE NARODOWĄ! Zapisz się na członka wspierającego T. S. L.

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 16. 9.: 12,45 — 13,35 Muzyka z płyt gramofonowych; 16,40 Odczyt; 17,00 Muzyka salonowa; 18,00 „Społeczeństwo genjalnych ślepców“; 18,20 Muz. taneczna; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 „Przegląd rolniczej prasy“; 20,15 — 21,10 Koncert symfoniczny; 20,55 Feljeton pt. „Mitologja ludzi przestworzy“; 22,00 — 22,50 Muzyka taneczna.
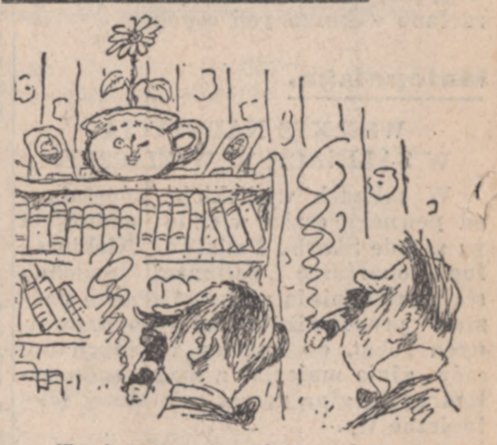
Sobota, 17. 9.: 12,45 — 13,35 — 15,10 16,45 Muzyka z płyt gramofonowych; 15,30 Wiadomości wojskowe; 15,40 Słuchowisko dla dzieci pt. „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina“; 16,40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 17,00 Koncert popularny; 18,00 „Na Pałukach“; 19,35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,45 „Wiadomości ogrodnicze“; 18,20 — 20,00 Muzyka lekka; 20,55 „Na widnokręgu“; 22,05 Utwory Chopina; 22,50 Muzyka taneczna.

Kto wygrał w loterję?

W drugim dniu ciągnienia Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł nr.: 60908.
10.000 zł nr.: 60701.
5.000 zł nr.: 28099 36407 40712.
3.000 zł nr.: 25567 11199 80797.
2.000 zł nr.: 101839 102377 107299 112679 120494 133558 143790 147009 13082 14612 36943 37058 49256 94798 82305.
1.000 zł nr.: 2792 5755 11312 17558 31327 35421 37730 43976 46044 50534 56958 59006 59280 60475 71476 72405 79815 101625 104798 105957 90227 91238 95440 96239 107492 113369 113929 129958 138597 140748 146526 147322 147944 149441 152058 157553.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— To jest rzeczywiście ozdobna waza, tylko nasz Jurek utłukł jej jedno ucho.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3 80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1 50 zł, w tekście 3 00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Ks. Józef Panaś, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.